

Kolejna sesja z rządu upłynęła w wyniku mocnego ataku popytu na obszar ryzykowanych aktywów. Po części jest to rezultat pozytywnych danych makro ze Starego Kontynentu oraz skutek wczorajszego posiedzenia Fed-u, który dmucha na zimne i zamraża wszelką stymulację dotychczasowego kształtu polityki pieniężnej.

Zgodnie z oczekiwaniami Federalny Komitet Otwartego Rynku (FOMC), na pierwszym w 2012 roku posiedzeniu, nie zmienił podstawowych parametrów polityki monetarnej, utrzymując przedział 0,0-0,25% dla wahań stopy funduszy federalnych. Jednocześnie Komitet zadeklarował, że stopy procentowe pozostaną na rekordowo niskim poziomie przynajmniej do końca 2014 roku. Wcześniej władze deklarowały, że koszt pieniądza nie zmieni się do połowy 2013 roku. Dodatkowo Rezerwa Federalna (Fed) opublikowała najnowsze projekcje makroekonomiczne dla USA na lata 2012-2014. Zwraca uwagę kolejne już obniżenie szacowanego tempa wzrostu gospodarczego w latach 2012-2013, przy jednoczesnym podwyższeniu szacowanej dynamiki PKB w 2014 roku. Pozytywnym sygnałem jest też obniżenie prognozowanej stopy bezrobocia w latach 2012-2014.

Jak na tradycję przystało posiedzenie Fed-u wywołało poruszenie wśród inwestorów. Zachowawcza postawa członków komitetu spowodowała gwałtowny zwrot notowań głównych par walutowych. O ile w pierwszych godzinach handlu obserwowaliśmy osłabienie euro względem dolara, to wieczorne godziny zdecydowanie należały do byków. Silny ruch w górę skutecznie sforsował barierę 1,3050. Obecnie znajdujemy się znacznie wyżej tego poziomu i taka pozycja powinna zostać zachowana. Zaliczenie nowych maksimów nie powinno nikogo zaskakiwać.

Podobny obraz sytuacji kształtuje się na rynku GBP/USD. W tym przypadku kurs sięga jednak ważnych poziomów oporu w okolicy 1,5680, dlatego z zaliczeniem wyższych poziomów mogą być problemy. Niemniej, póki, co nic nie wskazuje na to, że powrócimy do trendu spadkowego. Warto jednak uwzględnić ten aspekt przy podejmowaniu decyzji inwestycyjnych.

Silny ruch w dół wystąpił na rynku USD/CHF. Również i w tym przypadku należy postępować ostrożnie, ponieważ znajdujemy się blisko granicznych poziomów. Mowa tutaj o wsparciu 0,9150. Im bliżej będziemy znajdować się tego poziomu, tym presja podaży powinna ustępować.

Na kolejny impuls wzrostowy należy się przygotować na rynku USD/JPY. Po silnych wzrostach nastąpiła solidnego rozmiaru korekta spadkowa. Będzie to stwarzać okazję dla byków, aby ponownie przystąpić do ataku. Celem strony popytowej jest śródkowe maksimum – 78,20.

Spadek tempa deprecjacji notowań pary walutowej USD/PLN oczekiwałbym w najbliższym czasie. Przemawia za tym bliskość ważnego wsparcia 3,20. Obecność tego poziomu będzie aktywować popyt do wyjścia z kontraktami. Podobnego rozwiązania spodziewam się na rynku EUR/PLN.

Krzysztof Wańczyk